

Lepiej się zaszczepić, niż chorować!

Rozmowa z prof. dr hab. n. med. Leszkiem Szenbornem, Kierownikiem Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersytetu Medycznego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu

Trwająca już ponad dwa lata pandemia sprawiła, że skupiliśmy się na COVID-19, ale niestety niektórzy z nas zapomnieli, że inne szczepienia są równie ważne.

Może nie tyle zapomnieliśmy, co pandemia utrudniła nam dostęp do lekarzy czy do punktów szczepień. W ostatnich latach w naszym programie szczepień ochronnych w Polsce odnotowaliśmy dwie bardzo istotne zmiany: od roku 2017 prowadzimy powszechne szczepienia przeciwko pneumokokom, natomiast w tym roku rozpoczęliśmy szczepienia przeciw rotawirusom. Może trudno w to uwierzyć, ale to przyniosło już fantastyczne efekty. Faktem jest, że w czasie pandemii zniknęło sporo chorób zakaźnych, zanikły również rotawirusy. Jednak po ściągnięciu masek i po powrocie dzieci do przedszkoli i szkół rotawirusy wróciły. Chorują jednak starsze dzieci, a nie najmłodsze, które na ogół najciężiej przechodziły to zakażenie i wymagały hospitalizacji.

Program szczepień przeciwko pneumokokom działa już od 5 lat. Jak Pan go ocenia?

Faktycznie to już pięć lat od uruchomienia programu bezpłatnych szczepień przeciwko pneumokokom dla wszystkich dzieci do lat pięciu. Z punktu widzenia lekarza, który prowadzi oddział chorób wywołanych przez bakterie i wirusy potwierdzam, że obecnie tych zakażeń pneumokokowych, zapaleń opon mózgowo-rdzeniowych praktycznie nie mamy. Gdy byłem młodym lekarzem, takie chorujące dzieci przyjmowałem praktycznie bez przerwy. Największa liczba zakażeń obserwowana była u dzieci do 5. roku życia – wprowadzenie bezpłatnych szczepień znacznie ograniczyło zachorowania w tej grupie. Nie mam wątpliwości, że to, co obserwujemy dzisiaj, zawdzięczamy przede wszystkim szczepieniom. Trochę jednak też pandemii, która chwilowo ograniczyła występowanie chorób infekcyjnych.

Pojawia się pytanie, które często zadają sobie rodzice: jeśli mamy tak rozbudowany kalendarz szczepień obowiązkowych, to czy rzeczywiście istnieje potrzeba szczepień dodatkowych?

Kalendarz jest faktycznie coraz lepszy, ale mamy takie dwa szczepienia, które są bardzo istotne z punktu widzenia zdrowia dziecka i poczucia dobrostanu. Bo dobrostan to nie tylko brak choroby, ale również fakt, że nie martwimy się ryzykiem zachorowania. Dobrze byłoby gdybyśmy mieli powszechne szczepienia przeciwko HPV i szczepienia przeciw meningokokom. Z tych pierwszych mogłaby skorzystać cała populacja. Z kolei meningokoki co prawda stosunkowo rzadko wywołują choroby, ale jeśli już się tak zdarzy, to są one bardzo ciężkie i niosą ze sobą ryzyko utraty życia. Mimo poprawy opieki, dostępności antybiotyków i oddziałów intensywnej terapii nie udało

się zmniejszyć śmiertelności poniżej 10% spośród tych, którzy chorują. Natomiast w krajach, które szczepienie przeciwko meningokokom prowadzą już od wielu lat, udało się obniżyć liczbę przypadków zachorowań. Przechodzi Wielka Brytania, która szczepi na wszystkie meningokoki, również te z grupy B (dominującej także w Polsce), grupy C, która jest drugim bardzo ważnym patogenem jeżeli chodzi o meningokoki, ale także z grupy w ramach szczepionki czterowalentnej ACWY. To są szczepienia zalecane również jako medycyna podróży. Kolejną szczepionką, którą warto byłoby polecić, jest szczepionka przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu A. Co prawda nie jest ona obowiązkowa, ale jest dostępna, tania i bardzo skuteczna. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku wakacyjnych wyjazdów do nieco biedniejszych ciepłych krajów.

W jakim wieku powinny być dzieci poddawane szczepieniom przeciw meningokokom?

Tak samo jak w przypadku pneumokoków i rotawirusów, aby uzyskać najlepsze efekty szczepienia, trzeba rozpocząć je jak najwcześniej. Najlepiej rozpocząć zaraz po ukończeniu 2 miesięcy aby zbudować odporność na czas zaniku przeciwciał przekazanych przez matki, co ma miejsce już w 5-6 miesiącu życia. Nie powinniśmy tej decyzji odwlekać do czasu, gdy dziecko pójdzie do przedszkola, bo wtedy korzyść z zastosowania szczepionki jest mniejsza.

Czy i dlaczego szczepienie dzieci przeciwko ospie powinno się rozważyć także w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym?

Niezależnie od wieku, każde dziecko, które do tej pory nie zachorowało na ospę wietrzną, odniesie ze szczepienia korzyści. Muszę przyznać, że z jednej strony jest to rzeczywiście choroba łagodna, ale jednak 10% chorujących na ospę wietrzną dzieci doświadcza różnych komplikacji. Powikłania ospy zagrażające życiu niestety wciąż się zdarzają. Trzeba zrozumieć, że dziecko nie umiera z powodu ospy, natomiast umiera z powodu nadkażeń bakteryjnych. W każdym przypadku ospy wietrznej, nawet jeżeli nie przebiega z intensywną wysypką, to na ogół występuje świąd. Dziecko się drapie. Zadrapania powodują mikro- lub większe rany, przez które wnikają bakterie znajdujące się na skórze: paciorkowce i gronkowce. W ciągu kilku godzin mogą one wywołać stany zapalne i uwolnienie się toksyn we krwi. To z kolei prowadzi do ostrego załamania stanu zdrowia. Takie przypadki zdarzały się na przykład po tak zwanych "ospa party", czyli celowym narażeniu dziecka na zakażenie. Przebycie ospy wietrznej rzeczywiście daje odporność na całe życie, ale tylko przed zachorowaniem na ospę. Prawie u wszystkich dziki wirus ospy po jakimś czasie uaktywni się i wywoła dotkliwą chorobą jaką jest znany większości półpasiec. Warto wspomnieć, że dziś mamy już też szczepionki zmniejszające ryzyko wystąpienia półpaśca, które mogą być podawane osobom dorosłym.

Panie Profesorze, kolejny bardzo trudny temat: w ciągu ostatnich kilku tygodni naszą granicę przekroczyło kilkaset tysięcy dzieci z Ukrainy. Czy możemy spróbować porównać kalendarze szczepień i rodzaje szczepionek?

Te różnice mogłyby być tylko wtedy istotne, gdyby dotyczyły chorób stanowiących ryzyko epidemiczne. To nie dotyczy na przykład pneumokoków, bo ich nosicielstwo jest

powszechne. To, że osoby z Ukrainy nie są przeciw nim szczepione, nie ma dla nas znaczenia. Problemy mogą stworzyć: odra, krztusiec oraz poliomyelitis. Zwłaszcza ta ostatnia. To bardzo groźna choroba, która dzięki szczepieniom od wielu lat w Polsce nie występuje. Niestety, na Ukrainie były przypadki polio w roku 2015 i 2021. Co jest ważne: już teraz powinniśmy nakłaniać ukraińskie dzieci do uzupełnienia brakujących szczepień, a po trzech miesiącach pobytu ukraińskich dzieci w Polsce będzie to obowiązkowe. Dobrą okazją do sprawdzenia i skierowania na szczepienie powinny być wizyty u lekarza, w szpitalu czy przyjęcie do szkoły lub przedszkola. Najważniejsze jest zadbać, aby otrzymały one przypominającą dawkę szczepionek przeciwko odrze, krztuścowi i polio. Takie przepisy wprowadziły na przykład Niemcy - nieszczepione dzieci nie mają tam wstępu do szkół. Inną nieobowiązkową szczepionką, która w przypadku masowej migracji może mieć znaczenie jest szczepienie przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu A. Najgroźniejszy jest jednak fakt, że wiele polskich dzieci nie ma terminowo wykonanych swoich szczepień ochronnych! Są to najczęściej dzieci starsze i nastolatki, ponieważ kryzys szczepień w grupie niemowląt i najmłodszych dzieci nie był tak dotkliwy. Przypomnijmy, że rocznie w Polsce ponad 50 tysięcy rodziców uchyla się od obowiązku szczepienia swoich dzieci. Co gorsza, ta liczba, niestety, zwiększa się. Skutkiem tego była epidemia zachorowań na odrę w latach 2018-19, która 3 lata temu przyszła do nas właśnie z Ukrainy.

Nadrobienie spóźnionych szczepień jest absolutnie konieczne...

Oczywiście. Przede wszystkim daje nam spokój. Ze szczepieniami jest jak z ubezpieczeniami: jeśli nie wykupimy polisy, nie możemy spokojnie spać. Zrobmy, co możemy, czyli zaszczepmy jak najszybciej, uzupełnijmy brakujące szczepienia albo rozpocznijmy te, których do tej pory nie rozpoczęliśmy. Zawsze warto zmienić zdanie na temat szczepień, zwłaszcza gdy widzimy ich dobroczynne działanie. Szczepienie przeciw wirusowi SARS-CoV-2 uratowało nas. Przez rok baliśmy się wszyscy o siebie, o członków naszych rodzin i dopiero szczepionka nieco ten strach uspokoiła. Niestety, niektórzy zapłacili najwyższą cenę. Życie straciło na przykład ponad 500 osób zajmujących się ochroną zdrowia. Nie ma wątpliwości: lepiej się zaszczepić niż chorować!

Bardzo dziękujemy za rozmowę



Autoryzowany wywiad prasowy przygotowany przez *Stowarzyszenie Dziennikarze dla Zdrowia* w związku z XXX edycją warsztatów z cyklu *Quo Vadis Medicina?* pt. **Praktyka szczepień w Polsce a nowe wyzwania**, zorganizowanych z okazji Europejskiego Tygodnia Szczepień, kwiecień 2022.